

UZASADNIENIE

Sąd ustalił, co następuje.

W dniu 30 września 2017r. oskarżony zgłosił polowanie indywidulane min. na obszarze należącym do oskarżyciela posiłkowego S. B. (1). W dniu 1 października udał się na powyższy obszar samochodem chcąc sprawdzić efekty wcześniejszego polowania.

W tym dniu M. G. (1) wyprowadzała na spacer dwa psy należące do jej brata. Psów tych nie prowadziła na smyczy, nie miały one także założonych kagańców. M. G. (1) szła lasem należącym do jej brata, psy zaś biegały w pewnej odległości od niej.

Dochodząc do skrajku lasu M. G. (1) usłyszała strzał, wyszła z lasu i zauważyła oskarżonego idącego w jej kierunku a następnie w pewnej odległości nieopodal ambony jednego, nieżyjącego już psa.

Psy te w czasie spaceru wybiegły z lasu, biegnąc w stronę idącego oskarżonego, który widząc to i uważając, iż psy te atakują go strzelił z posiadanej broni typu sztucer w kierunku jednego z nich. Pies postrzelony został w okolicy żeberkowej lewej, pocisk spenetrował jamę opłucnej, powodując wieloogniskowe rozległe uszkodzenia mięszu płuc oraz wątroby i ranę wylotową w okolicy żeberkowej prawej.

Oskarżony zaproponował M. G. (1), że zabierze psa, na co ta zgodziła się. Psa oskarżony wywiózł kilka kilometrów dale, w okolicy miejscowości (...) gdzie porzucił go w krzakach.

Następnie wrócił do miejsca zamieszkania M. G. (1) gdzie w rozmowie z członkami rodziny zaproponował odkupienie psa oraz kupno karny dla niego, jednakże po otrzymaniu informacji o powiadomieniu o sprawie Policji odjechał.

/dowód: wyjaśnienia oskarżonego D. Z. k. 148-150, zeznania oskarżyciela posiłkowego S. B. k. 151, zeznania świadków S. Ł. k. 151-152, 66v; M. G. (1) k. 152-154, 4-3, J. B. k. 156; P. R. k. 156-157; K. C. k. 157; B. B. k. 157-158; W. L. k. 158; M.T. k. 158-159, M. Z. k. 159-160; Z. P. k. 168-170; W. O. k. 170-171; S.kasinowicza k. 171-172; G. B. k. 172; M. B. (1) k. 172-173; opinia biegłej I. O. – Domagała k. 28-33, 154-155; protokoły oględzin miejsca zdarzenia i pojazdu wraz z dokumentacją fotograficzną k. 10-11, 12-13, 40-43, 51-53

Oskarżony D. Z. (2) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, iż istotnie z jego sztucera został zastrzelony pies oskarżyciela posiłkowego. Podał, iż w dniu 1 października był na legalnym polowaniu po zakończeniu którego wracał do samochodu.

W pewnym momencie z lasu wybiegły w jego kierunku dwa psy które zachowywały się agresywnie, miały wyszczerzone kły i warczały. Oskarżony wyjaśnił, iż przestraszył się, nie widział też żadnej osoby, która mogłaby psy zawołać – zdjął broń z ramienia odbezpieczył i oddał strzał w kierunku ziemi bez celowania.

Kiedy doszedł do samochodu zobaczył plamę krwi i około 30 m dalej, leżącego psa. Po jakimś czasie z lasu wyszła kobieta, którą zapytał czy zapytał czy to jej psy, a po uzyskaniu potwierdzenie opowiedział co się zdarzyło.

Następnie zapytał się jej czy ma zająć się psem i po otrzymaniu odpowiedzi potwierdzającej odwiózł psa w ustronne miejsce żeby nikt nie musiał go znaleźć..

Sąd zważył, co następuje.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego odnośnie tego, iż do zdarzenia doszło oraz co do jego zachowania po zdarzeniu tj. faktu zabrania psa i jego ukrycia oraz późniejszego przyjazdu do domu rodziny oskarżyciela posiłkowego. W tym zakresie wyjaśnienia te są bowiem jasne i spójne oraz znajdują potwierdzenie w innych dowodach.

Odnośnie przebiegu zdarzenia to Sąd nie dał wiary tym wyjaśnieniom odnośnie kwestii , iż postrzał psa był rykoszetowy albowiem sprzeczne jest to z opinią biegłej, która wskazała, iż rana psa nie nosi takich cech.

Odnośnie bezpośredniego przebiegu zdarzenia tj. kwestii czy psy zaatakowały oskarżonego to jego wyjaśnienia są jedynym dowodem na te okoliczności i nie zostały ani potwierdzone ani zaprzeczone innymi dowodami a zatem winny zostać przyjęte jako przebieg zdarzenia – są bowiem jak wskazano jedynym bezpośrednim i najkorzystniejszym dla oskarżonego dowodem. Niewątpliwym jest jedynie fakt, iż psy pokrzywdzonego biegały luzem w czasie spaceru z M. G. (1).

Zeznania tego świadka są drugim bezpośrednim dowodem związanym z przebiegiem zdarzenia. Zeznaniami tym odnośnie tej kwestii złożonym na rozprawie Sąd nie dał wiary są one sprzeczne z jej zeznaniami z postępowania przygotowawczego oraz niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego.

W postępowaniu przygotowawczym świadek podała iż w chwili strzału znajdowała się w lesie i po jego usłyszeniu z niego wyszła i zobaczyła oskarżonego. Na rozprawie podała, iż znajdowała się bezpośrednio przy psie , na linii strzału oddanego przez oskarżonego. Ta okoliczność w ocenie Sądu jest wyjątkowo mało prawdopodobna i niezgodna z zasadami doświadczenia życiowego. Oskarżony jest pracownikiem Służby Leśnej , myśliwym i oddanie celowego strzału w kierunku drugiego człowieka – jak wynika z zeznań świadka na rozprawie – nie było możliwe. Podnieść też należy, iż tej okoliczności świadek nie podawała także wobec przybyłych na miejsce funkcjonariuszy Policji S. Ł. (2) i K. C. (2) a w ocenie Sądu byłyby to okoliczności na tyle istotne , iż świadkowie by ją zapamiętali i zrelacjonowali. Tymczasem w ich zeznaniach z postępowania przygotowawczego relacja M. G. jest tożsama z jej pierwszymi zeznaniami.

Na zeznania świadka z rozprawy - podobnie jak na zeznania pozostałych członków rodziny B. tj. oskarżyciela posiłkowego S. B. (1), J. B. (2) i M. B. (1) wpływa niewątpliwa emocjonalność zdarzenia , fakt wzajemnych rozmów na jego temat oraz jego relacjonowaniu innym osobom , w tym także mediom /artykuły w tej sprawie ukazał się zarówno w Gazecie (...) jak i Fakcie/.

Dlatego też Sąd zeznaniom świadka M. G. najpełniej dał wiarę, jeżeli chodzi o jej zeznania tym z postępowania przygotowawczego. Złożone zostały bezpośrednio po zdarzeniu a zatem nie są obarczone powyżej wskazanymi mankamentami , znajdując potwierdzenie w zeznaniach S. Ł. (2) i K. C. (2).

Sąd dał wiarę zeznaniom S. B. (1) , J. B. (2) i M. B. (1). Zeznania te są jasne , jednakże nie miały większego znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie. Żaden z ww. świadków nie widział zdarzenia, zna je tylko z przekazów ustnych M. G.. Zeznania składane na rozprawie obarczone są zaś wskazanymi powyżej okolicznościami zniekształcającymi ich obiektywizm.

Sąd dał również wiarę zeznaniom świadków S. Ł. (2) i K. C. (2) są one bowiem jasne , spójne i logiczne. Dotyczą czynności świadków wykonywanych w postępowaniu i znajdują również potwierdzenie w dokumentach.

Zeznania świadków P. R. (2), B. B. (3), W. L. (2) , M. T. i S. K. nie miały większego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Świadczy o tym zeznania świadków, iż psy oskarżyciela posiłkowego miały być agresywne. Wskazać jednak należy, iż jedynie P. R. podał, iż jest przekonany , iż pies którego widział należy do S. B.. Pozostali świadkowie nie podali aby psy te z pewnością należały do oskarżyciela posiłkowego i że widzieli je na jego posesji, świadek W. L. relacjonował zaś zdarzenie sprzed około 10 lat. Odnośnie rozpoznania psa przez P. R. to Sąd zeznań tych nie podzielił. Świadek nie był w stanie podać żadnych charakterystycznych szczegółów po których rozpoznał zwierzę a podkreślenia wymaga, iż psy gatunku takiego jak oskarżyciela posiłkowego są jednymi z najpowszechniej występujących w Polsce.

Sąd dał również wiarę zeznaniom W. O. (2) , Z. P. (2) i G. B. (2) są one bowiem jasne i spójne. Świadczy o tym zeznania świadków, iż wiedzę o zdarzeniu posiadają jedynie z „drugiej lub trzeciej ręki” tj. relacji oskarżonego lub wzajemnych. Znaczna też część ich zeznań dotyczy osoby oskarżonego , jego charakteru czy zachowania w pracy.

Sąd podzielił także stanowisko biegłej wyrażone w opinii. Opinia ta jest bowiem jasna i pełna. Wskazuje na przeprowadzone przez biegłą badania, wyjaśnia przekonywująco wnioski w niej zawarte. W szczególności w zasadniczej kwestii, która była przez Sąd brana pod uwagę w niniejszej sprawie a mianowicie rodzaju oddanego strzału przez oskarżonego. Biegła stwierdziła, iż z uwagi na charakter rany w jej ocenie nie był to postrzał po rykoszecie a bezpośrednio i celne trafienie /ta konkluzja koresponduje zresztą z zeznaniami świadka, którzy wskazywali, iż oskarżony jest dobrym strzelcem/.

Odpowiedzialności z art. 35 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt podlega ten kto min. zabija lub uśmierca zwierzę.

W sprawie nie było sporne, iż to oskarżony oddał strzał, który zabił psa należącego do oskarżyciela posiłkowego a zatem nie budzi wątpliwości realizacja przez niego

znamienia czynu.

Oskarżony w swoich wyjaśnieniach a także jego obrońca w mowie końcowej wskazują, iż D. Z. działał w warunkach stanu wyższej konieczności a zatem w warunkach kontratypu.

Zgodnie z art. 26§1 kk „nie popełnia przestępstwa, kto działa w celu uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego jakimkolwiek dobru chronionemu prawem, jeżeli niebezpieczeństwa nie można inaczej uniknąć, a dobro poświęcone przedstawia wartość niższą od dobra ratowanego.”

W ocenie Sądu nie zostały wypełnione znamiona kontratypu stanu wyższej konieczności w niniejszej sprawie. Nie można bowiem mówić w niniejszej sprawie, iż oskarżony nie mógł w inny sposób uniknąć niebezpieczeństwa.

Jak wskazano z braku innych dowodów uznać należy, iż oskarżony w swoim przekonaniu był atakowany przez psy i w tym miejscu wskazać należy, iż sposób wyprowadzenia zwierząt przez M. B. – G. w ocenie Sądu wyczerpywał dyspozycję art. 77 kw.

Oskarżony, jak wskazywali świadkowie jest dobrym i doświadczonym pracownikiem Służby Leśnej a także myśliwym z kilkuletnim stażem. Posiada zatem niezbędne doświadczenie w obcowaniu ze zwierzętami, jak sam też wskazał posiada również psy. Wskazać należy, iż użycie broni palnej winno być zawsze ostatecznością przy obronie innego dobra czy to przed człowiekiem czy zwierzęciem. Oskarżony jak wynika z jego wyjaśnień nie podjął żadnych innych czynności obronnych a nawet z jego wyjaśnień wynika, iż w chwili oddania strzału psy znajdowały się w pewnej odległości i nie był on bezpośrednio fizycznie przez nie atakowany.

Oskarżony w czasie zdarzenia był ze swoim psem, posiadał broń palną, która przecież też służyć może jako przedmiot, którym bronić można się bez oddania strzału. W żaden sposób nie próbował głosem odpędzić psów czy też próbować zawołać ewentualnego właściciela.

Nie sposób zatem uznać, iż podjął jakiegokolwiek możliwe kroki aby w inny sposób uchylić niebezpieczeństwo, które w samym momencie oddania strzału nie było również bezpośrednie.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd uznał oskarżonego B. Z. za winnego tego, że w dniu 01 października 2017 roku w kompleksie leśnym w okolicy miejscowości T. gm. B., woj. (...) (...) dokonał umyślnego zabicia psa na szkodę S. B. (1), w ten sposób, że bezzasadnie oddał do tego zwierzęcia strzał z broni palnej myśliwskiej typu sztucer powodując u niego obrażenia ciała w postaci rany wlotowej w okolicy żebrowej lewej, penetrującej do jamy opłucnowej, wieloogniskowego rozległego uszkodzenia mięszu płuc oraz wątroby, rany wylotowej żebrowej prawej skutkujące zgonem zwierzęcia na miejscu zdarzenia tj. popełnienia czynu z art. 35 ust. 1 Ustawy o ochronie zwierząt i za to z mocy art. 35 ust. 1 Ustawy o ochronie zwierząt skazał go a na podstawie art. 35 ust.1 Ustawy o ochronie zwierząt przy zastosowaniu art. 37a kk w zw. z art. 33§1 i 3 kk wymierzył mu karę grzywny w wysokości 250 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 złotych.

Jako okoliczności łagodzące przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę uprzednią niekaralność oskarżonego i jego bardzo dobrą opinię wśród przełożonych i kolegów. Jako okoliczność łagodzącą Sąd wziął też pod uwagę nagłość zdarzenia.

Sąd nie dopatrywał się znaczących okoliczności obciążających i dlatego też orzeczonej karze ukształtowanej została przy zastosowaniu art. 37 a kk i jest karą rodzajowo łagodniejszą niż przewidziana obecną dyspozycją art. 35 Ustawy o ochronie zwierząt.

Uznać jednak należy, iż rozstrzygnięcie o karze obciążone jest wadą albowiem w chwili popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu sankcja art. 35 ust. 1 Ustawy określała alternatywne zagrożenie karą /z niższą górną granicą zagrożenia kary pozbawienia wolności/ i przepis starej ustawy jako względniejszy winien zostać w tym przypadku zastosowany.

Na podstawie art. 35 ust. 5 Ustawy o ochronie zwierząt orzekł wobec oskarżonego D. Z. (2) środek kompensacyjny w postaci nawiązki w wysokości 5000 złotych na rzecz Stowarzyszenia (...) psiaka lub (i) kociaka w B..

Oskarżony pracuje, osiąga stałe dochody a zatem będzie mógł uiścić karę grzywny oraz nawiązkę.

Na podstawie art. 46§2 kk orzekł wobec oskarżonego D. Z. (2) środek kompensacyjny w postaci nawiązki na rzecz oskarżyciela posiłkowego S. B. (1) w wysokości 1000 złotych

Na podstawie art. 627 kpk zasądzone od oskarżonego D. Z. (2) na rzecz oskarżyciela posiłkowego S. B. (1) kwotę 2280 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, stanowiąca koszty zastępstwa procesowego.

Biorąc pod uwagę opisaną powyżej sytuację materialną oskarżonego Sąd na podstawie art. 627 kpk zasądził od niego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 500 złotych tytułem opłaty oraz pozostałe koszty sądowe.